

Sygn. akt I ACa 612/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. F.

przeciwko L. S. i U. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 30 maja 2017 roku, sygn. akt I C 4143/13

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2700 dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Danuta Jezierska Halina Zarzeczna Ryszard Iwankiewicz

I ACa 612/17

UZASADNIENIE

Powódka K. F. wniosła pozew przeciwko pozwanym U. S. i L. S. o zasądzenie od nich solidarnie na swoją rzecz kwoty 126.043,27 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot:

- 16.043,27 zł od dnia 23 maja 2013r. do dnia zapłaty;

- 110.000, 00 zł od dnia 5 czerwca 2013r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że strony w dniu 12 kwietnia 2011r. i w dniu 24 sierpnia 2012r. zawarły dwie kolejne umowy o roboty budowlane, na podstawie których powódka zobowiązała się do wybudowania na rzecz pozwanych budynku mieszkalnego, a pozwani zobowiązali się do zapłaty wynagrodzenia w wysokości 430.000 zł plus podatek VAT. Poza zakresem określonym w umowach powódka na podstawie ustnych ustaleń z pozwanymi wykonała jeszcze prace dodatkowe o łącznej wartości 16.043,27 zł. Pozwani w całości uregulowali należność wynikającą z pierwszej umowy, z tytułu drugiej umowy nie zapłacili natomiast kwoty 110.000 złotych oraz nie rozliczyli się z prac dodatkowych na kwotę 16.043,27 złotych. Na kwotę dochodzoną w pozwie składają się tym samym: kwota 110.000 zł z tytułu niezapłaconej kwoty z drugiej umowy o roboty budowlane oraz kwota 16.043, 27 zł z tytułu wykonanych robót dodatkowych.

Pozwani U. S. i L. S. wnieśli o oddalenie powództwa w całości, podnosząc, że powódka nie wykonała zawartych umów w sposób należyty i że przysługuje im wzajemna wierzytelności w wysokości 386.465,47 zł, na którą to kwotę składają się: 341.735,92 - koszt usunięcia stwierdzonych wad; 2.993,76 zł - kara umowna; 11.960,68 zł - nadpłata przez pozwanych; 29.775,11 inne koszty. Pozwani przyznali jednocześnie, że powódka posiada wierzytelność wobec nich z tytułu umowy zawartej w dniu 24 sierpnia 2012r. na kwotę 110.000 zł oraz na kwotę 4.743,51 zł za wykonanie systemu alarmowego na podstawie faktury pozwanej nr (...). W ich ocenie łączne roszczenie powódki wynosi 114.743,51 zł. Mając na uwadze powyższe, pozwani dokonali potrącenia swojej wierzytelności w kwocie 386.465,47 zł z wierzytelnością powódki w kwocie 114.743,51 zł.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2017 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził solidarnie od pozwanych L. S. i U. S. na rzecz powódki K. F. kwotę 121.108,89 zł (sto dwadzieścia jeden tysięcy sto osiem złotych 89/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 13.654,40 zł (trzynaście tysięcy sześćset pięćdziesiąt cztery złote 40/100) od dnia 23 maja 2013 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 107.454,49 zł (sto siedem tysięcy czterysta pięćdziesiąt cztery złote 49/100) od dnia 5 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Uzasadniając wyrok, Sąd I instancji stwierdził, że w niniejszej sprawie bezsporna była okoliczność, iż pozwani nie uiszcili żądanej przez powódkę kwoty 110.000 złotych z tytułu wykonania drugiej umowy o roboty budowlane, określonej w fakturze VAT (...) oraz kwoty 16.043,27 złotych z tytułu prac dodatkowych wykonanych na ustne zlecenie pozwanego, ujętych w fakturze VAT numer (...). Istota sporu sprowadzała się zatem do odpowiedzi na pytanie, czy zasadna jest odmowa uregulowania przez pozwanych należności, a zatem czy podniesiony przez nich zarzut potrącenia może zostać uwzględniony, a jeśli tak – w jakiej części.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie zastosowanie znajdowały przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane, gdyż takie umowy łączyły obie strony. Sąd wskazał, że pozwani (inwestorzy) i powódka (wykonawca) zawarli dwie kolejne umowy o roboty budowlane, nie zaś jak chcą tego pozwani, jedną umowę, następnie zmienioną aneksem. Istotnie w treści pierwszej umowy o roboty budowlane z dnia 12 kwietnia 2011 roku zawarto postanowienie, że po zakupie projektu budowlanego i dokonaniu jego wyceny strony wspólnie ustalą koszt pozostałych etapów prac budowlanych w formie aneksu do niniejszej umowy (§ 1 ust. 5 umowy). Sąd nie miał jednak wątpliwości, że nie doszło do zawarcia żadnego aneksu do umowy, lecz do podpisania w dniu 24 sierpnia 2012 roku odrębnej umowy o roboty budowlane, ustalającej określony zakres prac, które miała wykonać powódka. Strony miały także w planach zawarcie trzeciej umowy dotyczącej prac wykończeniowych na zewnątrz budynku, wykończenia schodów zewnętrznych, wykonania ogrodzenia posesji, podjazdu, małej architektury. Do zawarcia takiej umowy między stronami jednak nie doszło. Strony zawarły zatem dwie kolejne umowy o roboty budowlane, których zakres został szczegółowo określony. Nie można zatem przyjąć, jak chcą tego pozwani, że była jedna umowa dotycząca budowy „domu pod klucz”. O tym, że zakres prac do wykonania przez powódkę nie obejmował całościowego wykończenia budynku i oddania go pod klucz, czyli nadającego się do zamieszkania (co umożliwiłoby pozwanym natychmiastowe wprowadzenie się i zamieszkanie po zakończeniu robót przez powódkę) świadczy po pierwsze treść drugiej umowy stron i określony zakres prac (bez montażu armatury łazienkowej i kuchennej, bez uregulowania spraw związanych z rodzajem wykładzin podłogowych, glazurą, terakotą, drzwiami wewnętrznymi), po drugie natomiast pismo pozwanych skierowane do

powódki już po podpisaniu drugiej umowy, w którym pozwani starają się ustalić to, jakie jeszcze prace pozostaną do wykonania w budynku po pracach objętych umową stron z dnia 24 sierpnia 2012 roku wyraźnie wskazuje na to, że powódka nie miała wybudować domu pozwanych pod klucz, lecz wywiązać się z prac budowlanych wyszczególnionych w dwóch umowach o roboty budowlane. Powódka w odpowiedzi na pismo pozwanych wyjaśniła to, jakie prace będą jeszcze musiały być wykonane przez pozwanych i proponowała pomoc w zakupie paneli, glazury, drzwi wewnętrznych oraz sposób rozliczenia tych prac z pozwanymi. Wyraźnie wskazuje w swym piśmie, że zakup i montaż drzwi wewnętrznych nie jest objęty drugą umową, jednak na zlecenie pozwanych może zakupić takie drzwi, a ich montaż leży zazwyczaj po stronie sprzedawcy. Powódka wskazywała również, że to pozwani muszą dokonać zakupu paneli, glazury, terakoty, natomiast ich montaż leży po stronie powódki. Powódka wspominała także o potrzebie wykonania prac wykończeniowych na zewnątrz budynku, które mogą stanowić trzeci etap budowy i być ustalone w kolejnej umowie stron. W ocenie Sądu nie ma zatem wątpliwości, że pozwani mieli świadomość tego, iż umowy zawarte z powódką nie dotyczyły budowy domu pod klucz, gdyż wiele prac musiało być jeszcze wykonanych oprócz wymienionych w drugiej umowie stron z dnia 24 sierpnia 2012 roku. Nie ma też znaczenia wcześniejsza oferta przedstawiona przez J. F. dotycząca budowy domu pod klucz, gdyż była to jedynie oferta, a zatem propozycja, mająca w przybliżeniu podać pozwanym koszty budowy podobnego obiektu jednorodzinnego, dotyczyła jednak zupełnie innego projektu budowlanego o nazwie N., o znacznie mniejszej powierzchni, aniżeli projekt wybrany przez pozwanych.

Sąd I instancji przyjął, że w umowie z dnia 24 sierpnia 2012 roku strony określiły jej przedmiot (określone prace do wykonania przez powódkę) i ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe. Wynagrodzenie takie stanowi określoną sumę pieniężną, która w trakcie realizacji zamówienia nie może być podwyższona. Istotą wynagrodzenia ryczałtowego jest to, że zostaje ono ustalone z góry, bez konieczności przeprowadzania szczegółowej analizy kosztów wykonanych robót. Przy takim wynagrodzeniu to wykonawca ponosi ryzyko, ale i ciężar odpowiedzialności wykonania wszystkich prac niezbędnych do należytej realizacji zamówienia. W niniejszej sprawie pozwani uregulowali jedynie część wynagrodzenia należnego powódce z tytułu wykonania drugiej umowy – do zapłaty pozostała im jeszcze kwota 110.000zł, co jest bezsporne między stronami. Pozostałą część dochodzonej przez powódkę kwoty stanowi wynagrodzenie za roboty dodatkowe wykonane na zlecenie pozwanego przez podwykonawców powódki w wysokości 16.043,27 zł, które nie były objęte umową pisemną, podstawową z ustalonym wynagrodzeniem ryczałtowym. Były to roboty dodatkowe, nie przewidziane w poprzednich umowach, a mianowicie: wykonanie instalacji TV, montaż elementów inteligentnego domu, wyciągnięcie dodatkowych rurek do solarów oraz położenie rur pod hydrofor, zamontowanie dodatkowego okna na piętrze w miejsce wjazdu dachowego, obudowanie słupów drewnianych na poddaszu płytami gipsowo-kartonowymi, wykonanie podwieszonego sufitu w salonie. Wykonanie powyższych robót w sposób jednoznaczny wynika z zeznań świadków wykonujących te prace na zlecenie powódki: J. T., R. J., R. C., K. P., J. K., J. F.. Potwierdza także ich rzeczywiste wykonanie opinia biegłego sądowego R. K.. Część świadków była przy rozmowach pozwanego z wykonawcą lub kierownikiem budowy J. F., podczas których pozwany zlecał dodatkowe prace. Nie zasługują więc na wiarę twierdzenia pozwanych, że nie zlecali powódce dodatkowych prac.

Nie ma jednak – zdaniem Sadu Okręgowego – wątpliwości, że duża część prac wykonanych przez powódkę została wykonana w sposób wadliwy, istnieją liczne usterki, część z nich jest usuwalna. Wynika to w sposób wyraźny z opinii biegłego sądowego R. K.. Pomimo wezwań powódki do usunięcia tych wad, powódka od czasu wydania kluczy pozwanym w marcu 2013 roku, nie dokonywała żadnych prac naprawczych poprzez swoich podwykonawców.

Sąd, powołując się na opinie biegłego ustalił, że w wybudowanym przez powódkę budynku stwierdzono liczne wady i usterki na łączną kwotę 169.728,69 złotych i w konsekwencji uznał zarzut potrącenia podniesiony przez pozwanych, dotyczący kosztu usunięcia usterek budynku należałoby zatem uznać za uzasadniony do kwoty 169.728,69 złotych. Sąd nie uwzględnił jednak zarzutu potrącenia wzajemnych należności, gdyż w trakcie niniejszego procesu pozwani wystąpili do ubezpieczyciela wykonawcy, będącego jednocześnie kierownikiem budowy J. F. i uzyskali z tytułu odszkodowania za niewłaściwe wykonywanie funkcji kierownika budowy odszkodowanie w kwocie 223.200 złotych, wypłacone przez (...) Towarzystwo (...). Skoro koszt usunięcia wad i usterek budynku przekroczył kwotę dochodzoną w pozwie przez powódkę, to brak było także podstaw do dalszego ustalania kolejnych wad i usterek budynku, czego żądali pozwani, gdyż nie miałoby to wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Podkreślono, że pozwani w

treści odpowiedzi na pozew nie podnosili kwestii wadliwości dachu, w trakcie niniejszego procesu zgłaszali kolejne nieprawidłowości stwierdzone w budynku i wnosili o ich zbadanie przez biegłego sądowego, a zatem kolejne zarzuty pozwanych dotyczące dachu i dalszych pojawiających się wad budynku uznano za spóźnione i je pominięto.

Sąd oddalił dalsze wnioski dowodowe pozwanych dotyczące zlecenia opinii innym biegłym sądowym. Zdaniem Sądu sporządzone przez biegłego sądowego R. K. opinie są wykonane w sposób rzetelny, profesjonalny, niezwykle szczegółowy, jasny i kategoryczny. Opinie te są wyczerpujące i w pełni wystarczają, by poczynić stosowne ustalenia faktyczne w sprawie.

Sąd uwzględnił natomiast częściowo – do kwoty 2.545,51 złotych zarzut potrącenia podniesiony przez pozwanych odnośnie obowiązku zapłaty kwoty 110.000 złotych z tytułu reszty wynagrodzenia należnego powódce oraz do kwoty 2.388,87 złotych co do zapłaty za prace dodatkowe wymienione w fakturze (...) na kwotę 16.043,27 złotych. Jak wynika bowiem z treści opinii biegłego sądowego R. K. faktura wystawiona przez powódkę na kwotę 16.043,27 złotych winna być pomniejszona o łączną kwotę 2.388,87 złotych. Mniejsze kwoty należne powódce dotyczą zapłaty za wykonanie okna połaciowego w miejscu wjazdu dachowego (należy się kwota 118,45 złotych), za wykonanie systemu alarmowego (należy się kwota 5.009,04 złotych) oraz za wykonanie przewodu ekranowego (należy się kwota 921,60 złotych). Biegły wskazał w opinii, że część wykonanych prac, których dotyczyła wystawiona faktura mieściła się bowiem w ramach umowy o roboty budowlane i dlatego należało dokonać korekty zapłaconych przez powódkę podwykonawcom kwot. W części ustalającej stan faktyczny sąd opisał szczegółowo poszczególne kwoty z faktury i wskazał, które pozycje wymagały pomniejszenia. Tym samym należność za fakturę numer (...) winna wynieść 13.654,40 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 maja 2013 roku, o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

Uzasadnione także okazało się pomniejszenie należności reszty wynagrodzenia w kwocie 110.000 złotych stwierdzonej fakturą numer (...) o kwotę 2.545,51 złotych, co szczegółowo Sąd opisał w części ustalającej należność powódki za wykonane prace. Tym samym do zapłaty przez pozwanych pozostała kwota 107.454,49 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 czerwca 2013 roku, o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

Z kolei żądanie zapłaty kary umownej w kwocie 2.993,76 złotych z tytułu pierwszej umowy łączącej strony Sąd uznał za całkowicie nieuzasadnione. Należy podkreślić, że pozwani dopiero w trakcie niniejszego procesu wezwali powódkę do zapłaty tej kwoty, twierdząc, że zakończyła prace z pierwszej umowy z opóźnieniem. Biegły przyznał te okoliczności i wskazał, że opóźnienie wynosiło 76 dni. Kara umowna została jednak zastrzeżona na wypadek niewykonania umowy lub wykonania jej w sposób wadliwy i stanowić miała uproszczony sposób odszkodowania, który nie wymaga wykazywania szkody. Tymczasem pozwani otrzymali już od ubezpieczyciela kwotę 223.200 złotych z tytułu odszkodowania, co pochłania zdaniem sądu ewentualne roszczenie pozwanych z tytułu kary umownej. Pozwani nie mogą bowiem otrzymywać kilku odszkodowań z tytułu powstania tej samej szkody w swoim budynku. Zaakcentowano, że pozwani pomimo opóźnienia w wykonaniu pierwszej umowy przez powódkę, zawarli z nią drugą umowę w sierpniu 2012 roku, gdy trwały jeszcze prace związane z pierwszą umową. Trudno mówić zatem, by ponieśli jakąś szkodę z tego tytułu.

Zdaniem Sądu nieuzasadnione jest także żądanie zwrotu kwoty 29.775,11 złotych. Przede wszystkim umowa stron dotyczyła założenia przez powódkę wyłącznie drzwi zewnętrznych, natomiast nie dotyczyła zakupu i montażu drzwi wewnętrznych, stąd kwota 9.079,86 złotych z tytułu szkody za błędnie zamówione drzwi wewnętrzne jest całkowicie nieuzasadniona. Za zużyty gaz w okresie od września 2012 roku do końca stycznia 2013 roku pozwani zażądali od powódki zwrotu kwoty 3.782,25 złotych. Nie podali jednak na jakiej podstawie i na czym polega ich szkoda. Gaz był przecież wykorzystywany na ogrzewanie domu pozwanych i potrzebny do prac związanych z jego budową, a zatem winien być zapewniony przez pozwanych i przez nich opłacony. Zmiany umów kredytowych nie mają związku z umową o roboty budowlane i nie mogą obciążać powódki. To pozwani winni zadbać o swoje dochody tak, by posiadać stosowne kwoty na opłacenie prac wykonywanych przez powódkę. Podobnie koszty związane z prywatnymi opiniami zleconymi przez pozwanych trzem rzeczoznawcom, nie są wierzytelnością nadającą się do potrącenia z wierzytelnością powódki. Powódka nie miała bowiem wiedzy o tym, że pozwani zlecali prywatne opinie dotyczące ich budynku i jeśli pozwani ponosili takie koszty, czynili tak wyłącznie na swoje ryzyko i rachunek. Opinie powyższe

zostały także wykorzystane przez pozwanych na potrzeby postępowania odszkodowawczego przed ubezpieczycielem J. F. i umożliwiły pozwany uzyskać wysokie odszkodowanie, nie ma zatem podstaw, by powódka obecnie zwracała tak wysokie koszty pozwany.

Apelację od tego wyroku wnieśli pozwani, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

a) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wskutek uchybienia zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w części dotyczącej ustaleń faktycznych, wybiórczą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności ustalenie, iż:

- strony zawarły dwie odrębne umowy na budowę domu podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż strony faktycznie łączyła jedna umowa o budowę domu „pod klucz”,
- wypłata odszkodowania przez ubezpieczyciela w kwocie 223.000zł stanowiła pokrycie kosztów usunięcia wszystkich wad i usterek powstałych z winy kierownika budowy w toku realizacji inwestycji przez powódkę podczas gdy wycena H. S. opiewała na kwotę 340.000zł, wycena ubezpieczyciela opiewała na kwotę 270.697,03zł a wypłacona została tylko kwota 223.000zł, stanowiąca równowartość kwoty 50.000Euro albowiem kierownik budowy był ubezpieczony jedynie do kwoty 50.000 Euro, która to kwota pokryła jedynie część faktycznych kosztów naprawy wszystkich wad spowodowanych przez powódkę w toku realizacji inwestycji,

b) art. 286 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niedopuszczenie opinii innego biegłego, opinii zespołu biegłych lub opinii instytutu w sytuacji gdy opinia główna oraz opinia uzupełniająca biegłego R. K. były wykonana wadliwie, nierzetelnie, niefachowo, były niepełne i nie obejmowały wszystkich wskazanych przez pozwanych wad i usterek, zawierały oczywiste błędy a sam biegły nie dysponował należyłą wiedzą pozwalającą mu na dokonanie wszechstronnej oceny usterek,

c) art. 217 § 1 i § 2 k.p.c. poprzez pominięcie zgłoszonych przez pozwanych kolejnych usterek w szczególności bardzo poważnej usterki związanej z „odchudzeniem” więźby dachowej jako spóźnionej podczas gdy pozwani nie mieli żadnej wiedzy na jej temat w dacie składania odpowiedzi na pozew, dowiedzieli się o niej przypadkiem od byłego pracownika powódki i niezwłocznie zgłosili tę okoliczność do niniejszej sprawy a tym samym niezgłoszenie jej w pierwotnym zakresie nie było przez pozwanych zawinione

Wskazując na powyższe, apelujący wnieśli o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz nieobciążanie pozwanych kosztami postępowania w żadnej części,

ewentualnie o:

2. dopuszczenie, na zas. art. 382 k.p.c. dowodu z opinii innego biegłego, zespołu biegłych lub instytutu na okoliczność ustalenia wszystkich usterek i wad powstałych w toku procesu budowlanego spowodowanych przez powódkę oraz wyceny kosztów ich usunięcia oraz przywrócenia do stanu zgodnego z projektem oraz ze sztuką budowlaną,

lub ewentualnie o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji celem przeprowadzenia uzupełnienia postępowania dowodowego o opinię jak w punkcie poprzedzającym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych nie zasługiwała na uwzględnienie.

W oparciu o dowody przedstawione przez strony, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowych ustaleń co do treści stosunku zobowiązaniowego łączącego strony, sposobu wykonania umów zawartych przez strony i wynikających z odbioru przedmiotu umowy przez inwestorów konsekwencji dla obowiązku zapłaty przez pozwanych wynagrodzenia. Ustalenia te zostały poparte odpowiednią analizą materiału dowodowego, mieszczącą się w granicach określonych zasadą swobodnej oceny dowodów, unormowanej w art. 233 § 1 k.p.c., zaś wnioski odnośnie obowiązku spełnienia przez pozwanych świadczenia z tytułu zapłaty wynagrodzenia za wykonane przez powódkę roboty budowlane oraz zakresu tego świadczenia, wyprowadzone w oparciu o te ustalenia są prawidłowe, logiczne i znajdują podstawę w przepisach regulujących umowę o roboty budowlane. W związku z tym Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne powyższe ustalenie faktyczne oraz argumentację Sądu Okręgowego przedstawioną na poparcie tezy, iż pomimo podniesionego zarzutu potrącenia zaktualizował się obowiązek pozwanych zapłaty wynagrodzenia za te prace w części ostatecznie określonej w zaskarżonym wyroku.

Sąd Apelacyjny wskazuje jednocześnie, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych przez pozwaną. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza zwiążanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, w tych wszystkich jej aspektach, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne, zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Sąd odwoławczy akceptując ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne i czyni podstawą swojego rozstrzygnięcia. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także, jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97).

Jeżeli chodzi natomiast o rozstrzygnięcie, jakiej treści umowy zawarte zostały przez strony, to w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, brak jest wystarczających podstaw do stwierdzenia, iż strony umówiły się o wykonania domu wykończonego „pod klucz”. Zakres przedmiotowy obu umów o roboty budowlane był określony precyzyjnie i jak słusznie ustalił Sąd I instancji, postanowienia umowne nie pozwalają na uznanie, że zgodnym zamiarem stron i celem tych umów było przyjęcie przez powódkę zobowiązania do wykonania wszystkich prac umożliwiających pozwany zamieszkanie w domu bez konieczności dalszej realizacji prac wykończeniowych, zwłaszcza, że pozwani nie przedstawili takich dowodów, które pozwalałyby na inną wykładnię umów i odmienne, niż to wynika z pisemnych umów, określenie zakresu świadczenia powódki. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów przewidzianych w art. 233 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego lub zasadom wiedzy, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 27 września 2002 r., II CKN 817/00 czy z 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do

stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności apelujący powinni wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy zaznaczyć należy, że apelująca nie sprostала wskazanym wymogom skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim pozwana nie określiła, w czym upatruje uchybień Sądu w zakresie dokonanej oceny dowodów, na czym polegała wadliwość stanowiska zaprezentowanego w uzasadnieniu, które z reguły rządzących tą oceną zostały naruszone. Już wobec powyższego zarzut ten nie może prowadzić do oczekiwanego przez pozwaną skutku w postaci uznania oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy za wadliwą. Wbrew twierdzeniom skarżącej, ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie została dokonana przez Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny i rzetelny, zgodnie z kryteriami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Poddano skrupulatnej analizie każdy z przeprowadzonych dowodów, dokonując konfrontacji ich treści. Proces oceny dowodów, a zwłaszcza przyczyn, dla których poszczególnym dowodom Sąd I instancji odmówił wiarygodności został w sposób wyczerpujący i rzetelny przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Niekorzystna dla skarżącej ocena dowodów i powzięcie przez Sąd Okręgowy odmiennych ustaleń od tych, które obejmowało stanowisko procesowe pozwanej, nie mogło w tej sytuacji uzasadnić sformułowania zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Zauważyć bowiem trzeba, że strona skarżąca podnosząc powyższy zarzut, nie wskazała, w jaki sposób Sąd I instancji zasadę swobodnej oceny dowodów naruszył, ograniczając się jedynie do zaprezentowania alternatywnego stanu faktycznego ustalonego na podstawie własnej oceny dowodów.

Sąd Apelacyjny, dostrzegając rozbieżności występujące w tej kwestii w judykaturze i doktrynie, stoi na stanowisku, iż w sytuacji, gdy – tak, jak w niniejszej sprawie – zobowiązanie powódki polegało na wykonaniu niemal całego zadania inwestycyjnego, a zadanie to miało niewątpliwie charakter robót budowlanych, to fakt, że realizacja tych prac odbywała się na podstawie dwóch odrębnych umów, nie stoi na przeszkodzie do potraktowania kontraktu jako umowy o roboty budowlane. O uznaniu danego stosunku prawnego za umowę o roboty budowlane decydować powinna bowiem ocena jego przedmiotu jako przedsięwzięcia o znacznych rozmiarach, właściwościach fizycznych i użytkowych dających się zindywidualizować, a przede wszystkim spełnienie wymogów zawartych w ustawie z 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. Nr 89, poz. 414 ze zm.), polegających m.in. na występowaniu szczególnych uczestników procesu inwestycyjnego oraz obowiązku nadzoru inwestycyjnego. Z umową o roboty budowlane mamy bowiem do czynienia także wówczas, gdy rezultatem tych robót nie musi być cały obiekt budowlany w rozumieniu przepisów prawa budowlanego. Z tego względu także do umów zawieranych przez inwestora z wykonawcami częściowymi znajduje zastosowanie art. 647 k.c., o ile zobowiązanie obejmuje wykonanie robót budowlanych.

Powyższe kwestie nie miały jednak dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia, gdyż biorąc pod uwagę zakres zaskarżenia, a w szczególności zarzuty apelacyjne i ich uzasadnienie, spór na etapie postępowania odwoławczego koncentrował się na ocenie zasadności zarzutu potrącenia, zgłoszonego przez pozwanych z tytułu kosztów usunięcia wad, jakie ujawnione zostały w robotach budowlanych wykonanych przez powódkę.

Art. 647 k.c. stanowi, że przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Podobnie więc, jak w przypadku umowy o dzieło, tak i przy umowie o roboty budowlane, decydujące znaczenie dla powstania obowiązku zapłaty wynagrodzenia ma odbiór robót i choć regułą jest przeprowadzenie odbioru w formie pisemnej w postaci tzw. protokołu odbioru, skuteczne może być również dokonanie faktycznego odbioru bez sporządzania formalnego protokołu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1997 r., II CKN 446/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 67).

W świetle powyższego należy stwierdzić w ślad za Sądem I instancji, że doszło pomiędzy stronami do skutecznego odbioru robót wykonanych przez powodów na zamówienie pozwanego, następstwem czego był obowiązek zapłaty wynagrodzenia za te prace stosownie do art. 647 k.c.

Aktualnie podstaw odmowy spełnienia tego świadczenia pozwani upatrują natomiast w stwierdzonych wadach robót wykonanych przez powódkę, co ich zdaniem uzasadniało potrącenie wierzytelności z tytułu kosztów usunięcia tych wad z wierzytelnością powódki z tytułu wynagrodzenia. Treść oświadczenia o potrąceniu złożonego przez adwokata A. W., mającego do dokonania tej czynności umocowanie materialnoprawne udzielone mu przez pozwanych, jednoznacznie wskazuje na to, że pozwani szacowali koszty usunięcia wad, odwołując się do zakresu i wartości prac naprawczych, określonych w sporządzonych na ich zlecenie opiniach R. B. (1) i H. S.. Świadczy o tym kwota wskazana w oświadczeniu o potrąceniu z dnia 22 grudnia 2013 r., tożsama z tą, jaką podał w kosztorysie H. S., który określając wartość brutto wykonania robót zmierzających do usunięcia wad, oparł się na wadach wskazanych w opinii R. B. (1) (karty 339-341 i 143-195).

Zarzut zgłoszony w procesie w związku z potrąceniem ma charakter zarzutu merytorycznego, przy czym należy odróżnić czynność materialnoprawną, której celem było doprowadzenie do wygaśnięcia wzajemnego zobowiązania, od procesowego zarzutu potrącenia, mającego na celu oddalenie powództwa w całości lub części. Dokonanie potrącenia jest jednostronną czynnością materialnoprawną, do której dojść może w ramach postępowania sądowego bądź poza nim. Oświadczenie woli o potrąceniu wywołuje skutek prawny od chwili złożenia go w taki sposób, ażeby druga strona mogła się z nim zapoznać (art. 61 k.c.). Z chwilą dojścia do adresata, oświadczenia tego nie można bez jego zgody odwołać i działa ono z mocą wsteczną od chwili, w której potrącenie stało się możliwe (art. 499 k.c.). Ocena charakteru prawnego zarzutu potrącenia nie jest zależna od tego, czy oświadczenie woli o potrąceniu złożone zostało przed wszczęciem postępowania sądowego, czy też w czasie jego trwania, a także od tego, czy oświadczenie woli o potrąceniu oraz procesowy zarzut potrącenia mają swe źródło w jednym oświadczeniu, czy też w dwóch odrębnych oświadczeniach. Podstawą zarzutu potrącenia jest zawsze twierdzenie strony pozwanej, że dochodzona od niej wierzytelność uległa umorzeniu wskutek potrącenia dokonanego najpóźniej w chwili zgłoszenia zarzutu. Pamiętać jednak należy o tym, że dopóki twierdzenie to nie zostanie wykazane, dopóty ani pozwani, ani sąd nie mogą przyjmować – jak uczyniła to strona pozwana – że retroaktywny skutek potrącenia nastąpił (art. 499 zdanie drugie k.c.). W związku ze zgłoszeniem zarzutu potrącenia Sąd Okręgowy prawidłowo więc nie ograniczył się do badania samego faktu potrącenia, lecz ze względu na kwestionowanie przez powódkę spełnienia przesłanek z art. 498 k.c. zbadał zasadność potrącenia.

Podjęta przez pozwanych obrona musi odpowiadać regułom przyjętym w prawie procesowym, co oznacza, że obowiązkiem pozwanych było – zgodnie z art. 6 k.c. – wykazanie istnienia wzajemnych wierzytelności w sposób przewidziany przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, regulującymi dowodzenie. Twierdzenie pozwanych, że dochodzona od nich wierzytelność uległa umorzeniu wskutek dokonanego potrącenia, nie oznacza, że umorzenie w istocie nastąpiło. Twierdzenie takie, jeśli nie jest bezsporne, podlega – jak już zaznaczono – badaniu przez sąd.

Mając na uwadze powyższe kryteria prawne, Sąd Apelacyjny stwierdza, że pozwani, powołując się na potrącenie wierzytelności stanowiącej koszty usunięcia wad, powinni przede wszystkim wykazać, że ponieśli te koszty. Nie formułowali oni bowiem swojego zarzutu w oparciu o obniżenie wynagrodzenia, do czego mogłyby ich uprawniać przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy, a wyraźnie wskazywali na szkodę w postaci konieczności poniesienia wydatków na usunięcie wad. Skoro zatem pozwani nie dowiedli, że ponieśli szkodę polegającą na sfinansowaniu usunięcia tych wszystkich wad, do których odnosiło się oświadczenie o potrąceniu, to tym samym nie wykazali istnienia wierzytelności, którą przedstawili do potrącenia i której ewentualne uwzględnienie miałoby wpływ na określenie wysokości należnego powodom wynagrodzenia. Wskazana przez pozwanych podstawa faktyczna potrącania wierzytelności determinowała zakres ustaleń faktycznych koniecznych do rozstrzygnięcia sporu i wykluczała możliwość poszukiwania przez Sąd innej ewentualnej podstawy faktycznej i prawnej odpowiedzialności powódki za nienależyte wykonanie zobowiązania, gdyż również przy rozstrzygnięciu o zarzucie potrącenia obowiązuje zakaz orzekania ponad żądanie określony w art. 321 k.p.c. Marginalnie jedynie należy zaznaczyć, że uwzględniając

termin zawarcia i wykonania umów oraz podejmowanych czynności związanych z ujawnianymi przez pozwanych wadami domu, ocena prawna uprawnień z tytułu rękojmi winna być przeprowadzona w oparciu stan prawny obowiązujący przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumentów, którą między innymi zmieniono również przepisy Kodeksu cywilnego regulujące rękojmię za wady fizyczne rzeczy sprzedanej, które stosownie do art. 638 k.c. w związku z art. 656 k.c. stosuje się również do rękojmi za wady wykonanego obiektu. O ile znowelizowany przepis art. 560 § 1 k.c. w sposób jednoznaczny rozstrzygnął o charakterze uprawnienia do obniżenia ceny, jako prawa kształtującego, wyrażającego się w tym, iż kupujący poprzez złożenie oświadczenia woli o obniżeniu ceny na nowo kształtuje stosunek prawny istniejący między nim a sprzedawcą, to w orzecznictwie i doktrynie przed powołaną nowelizacją Kodeksu cywilnego, sporną kwestią był charakter prawny uprawnienia do obniżenia ceny. Podczas, gdy zgodnie przyjmowano, że odstąpienie od umowy jest prawem kształtującym, to kontrowersje budziły pozostałe trzy uprawnienia, tj. uprawnienie do obniżenia ceny, żądania naprawy rzeczy oraz żądania wymiany rzeczy na wolną od wad. Uwzględniając jednak to, że obniżenie ceny nie ma i nie miało charakteru odszkodowawczego, zaś istotą żądania obniżenia ceny w oparciu o art. 560 § 1 i 3 k.c. było i jest przywrócenie ekwiwalentności świadczeń stron umowy sprzedaży, a nie kompensacja ewentualnej szkody doznanej przez kupującego, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, również pod rządem poprzednio obowiązującego stanu prawnego, kupujący, który realizując uprawnienia z tytułu rękojmi, dokonał wyboru obniżenia ceny, kształtował na nowo stosunek stron i jednocześnie wyłączał możliwości stosowania innych uprawnień. Aby jednak ten skutek nastąpił, konieczne było złożenie przez kupującego (inwestora) odpowiedniego oświadczenia woli. Należy zatem przyjąć, iż warunkiem utraty mocy obowiązującej postanowień umownych określających dotychczasowe wynagrodzenie i ustalenia go na nowo było skorzystanie przez pozwanych z omawianego uprawnienia o charakterze prawnokształtującym, a do tego mogło dojść wyłącznie poprzez złożenie stosownego oświadczenia woli i to w określonym terminie, gdyż art. 568 § 1 k.c. stanowił, że w przypadku wad budynku uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają po upływie lat trzech, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Skoro zatem w terminie określonym w art. 568 § 1 Kodeksu cywilnego w poprzednim brzmieniu pozwani nie złożyli oświadczenia w skorzystaniu z uprawnienia do obniżenia ceny, to tym samym nie mogli skutecznie uchylać się od obowiązku zapłaty pozostałej części wynagrodzenia. Zwrócenia uwagi wymaga przy tym treść przepisu art. 560 § 3 k.c., określającego kryteria, które powinno się stosować, dochodząc do obniżenia wynagrodzenia w związku z występowaniem wad. Obniżenie tej ceny to nie jest bowiem prosty zabieg jej pomniejszenia o kwotę, jaką powodowie muszą wydatkować celem usunięcia wad budynku. Tymczasem postępowanie dowodowe prowadzone przez Sąd Okręgowy na wnioski stron zmierzało do ustalenia, jakie są koszty usunięcia wad budynku, a nie do określenia proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady, co w świetle powołanego przepisu jest wyznacznikiem stopnia obniżenia wynagrodzenia. Czynności mające na celu wykazanie wysokości nakładów potrzebnych do usunięcia wad (do czego pozwani się ograniczyli) w żadnym wypadku nie mogły doprowadzić do wykazania wysokości roszczenia z art. 560 § 3 k.c.

Inną istotną kwestią, uniemożliwiającą uwzględnienie zarzutu potrącenia, było pominięcie przez pozwanych faktu otrzymania odszkodowania w wysokości 223.200 zł, wypłaconego im przez zakład ubezpieczeń, która to kwota – według zeznań L. S. – została przeznaczona na usunięcie wad w robotach budowlanych wykonanych przez powódkę (karty 740-741 i 1064-1065). W tej sytuacji powinnością pozwanych było więc wykazanie, które z wad objętych oświadczeniem o potrąceniu z dnia 22 grudnia 2013 r. zostały usunięte, jaki był koszt tych prac i na które z tych prac zostały przeznaczone środki pieniężne uzyskane od ubezpieczyciela J. F.. Jeżeli zatem zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie, czy i jakie prace naprawcze zostały sfinansowane z wypłaconego pozwany odszkodowania, to niezależnie od wyżej przytoczonych względów, zaniechanie przez pozwanych wykazania tego rodzaju okoliczności także uniemożliwiało uznanie za skuteczne dokonane przez nich potrącenie. Nie wiadomo bowiem, czy i w jakim zakresie koszty usunięcia wad w robotach wykonanych przez powódkę zostały pokryte z innych funduszy aniżeli te, które przekazał zakład ubezpieczeń.

Na ostateczny wynik sprawy nie miało również wpływu ujawnienie przez pozwanych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego kolejnych wad, a zwłaszcza nieprawidłowo – ich zdaniem – wykonanej konstrukcji dachu. W związku z tymi wadami pozwani nie podjęli bowiem żadnej czynności materialnoprawnej i procesowej, która obligowałaby sąd do dokonywania w tym zakresie ustaleń faktycznych oraz ocen prawnych. W szczególności pozwani

nie złożyli oświadczenia o potrąceniu ani oświadczenia o obniżeniu ceny, zaś oświadczenie o potrąceniu z dnia 22 grudnia 2013 r. obejmuje koszty usunięcia innych wad.

W tej sytuacji procesowej nie zachodziły zatem przesłanki do uwzględniania dalszych wniosków dowodowych zgłaszanych przez stronę pozwaną, w tym także tych, które przedstawiono w postępowaniu odwoławczym. Nie miały one bowiem waloru istotności w rozumieniu art. 227 k.p.c., a w przypadku „Harmonogramu rzeczowo – finansowego”, złożonego na rozprawie apelacyjnej, dodatkowo wniosek ten okazał się spóźniony i jako taki podlegał pominięciu (art. 381 k.p.c.). W myśl art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. strona wnosząca apelację może powołać w jej treści nowe fakty i dowody, przy czym czyniąc to musi wykazać, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynikała później. Strona zgłaszając nowe fakty i dowody w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym powinna zatem sprecyzować je w taki sposób, aby umożliwić sądowi drugiej instancji ocenę czy stanowią one nowy materiał procesowy i czy mają one istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z regulacją tą koresponduje art. 381 k.p.c., który stwierdza, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikała później. Za nowe fakty i dowody należy rozumieć takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji mimo dołożenia staranności w zakresie zbierania dowodów. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji nie uwzględni jej wniosku dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., sygn. akt IV CKN 980/00, LexPolonica nr 381986). Jeżeli więc sam pozwany L. S. oświadczył, iż zapomniał o istnieniu tego dokumentu (karta 1182), to tym samym przyznał, że zaniechanie przedstawienia tego dowodu na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego nie było spowodowane przyczynami od niego niezależnymi.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu, przy czym nieuwzględnienie zarzutu potrącenia nie stanowi przeszkody proceduralnej w dochodzeniu wierzytelności objętej tym zarzutem w odrębnym postępowaniu (por. uchwałę Sadu Najwyższego z dnia 20 listopada 1987 r., III CZP 69/87).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Pozwana przegrała sprawę, winna zatem zwrócić powódce koszty postępowania apelacyjnego, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone w stawce minimalnej stosownie do § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Danuta Jezierska Halina Zarzeczna Ryszard Iwankiewicz